

V
**PARAFIA DOBREGO PASTERZA W BYTOMIU –
KARBIU**

Parafię pop wezwaniem Dobrego Pasterza w Bytomiu Karbiu ks. Leopold Rychta przyjął dekretem z rąk biskupa Alfonsa Nossola 12 września 1983 r. Parafia ta, ze względu na zagrożenie zawaleniem kościoła, stanowiła od samego początku wielkie wyzwanie dla nowo powołanego Proboszcza.

Obszerny zakres wykonanych robót zawiera pamiątkowy folder pt. **„Kościół parafialny pod wezwaniem Dobrego Pasterza”** wydany dla upamiętnienia uratowania świątyni:

15 stycznia 1984 r. rozpoczęto ankrowanie kościoła stalowymi przęsłami na wysokości głowic filarów. Od 15 maja tego roku Msze św. w niedzielę i święta odprawiano na placu kościelnym, a w dni powszednie w kaplicy starego domu parafialnego. Tak było do 22 października 1984 r. W kościele tymczasem zbijano stare tynki, zrywano posadzkę, wykonano wykopy pod żelbetową kratownicę celem wzmocnienia kościoła na poziomie fundamentów. Wykonano także nowe centralne ogrzewanie i rozpoczęto prace nad wzmocnieniem sklepienia oraz popękanych ścian metodą klejenia żywicami epoksydowymi. Wstawiano nowe ramy okienne ze szkłem zabezpieczającym, a nowe witraże do nich sukcesywnie wykonywała i montowała „Cepelia” z Opola.

W całym kościele wykonano nowe tynki, nową instalację elektryczną i radiofoniczną. Na zewnątrz kościół obstawiono rusztowaniami (łącznie z wieżami). Na wieżach zamontowano nowe krzyże ze stali chromoniklowej, a wieże i cały dach pokryto blachą miedzianą. Wymieniono też w wielu miejscach więźbę dachową. Elewację kościoła na nowo spoinowano i uzupełniano ubytki. Wykonano też nowy komin do co. o wysokości 25 m i instalację odgromową. W

1986 r. została położona nowa posadzka marmurowa. Wykonany został ołtarz, ambonka, chrzcielnica i świeczniki z marmuru białego „Vraca”. Ponadto wykonano konserwację ołtarza głównego, dwóch bocznych ołtarzy, figur, stacji Drogi Krzyżowej, kapitalny remont organów, malowanie kościoła, nowe konfesjonały, ławki i bramy kościoła, żyrandole i kinkiety, nowy parkan wokół kościoła, a plac kościelny wyłożono zbrojonymi płytkami betonowymi na przemian z granitową i cegłą klinkierową. W latach 1984-1987 wybudowano nowy Dom Katechetyczny im. ks. Jerzego Popiełuszki. Na cmentarzu wybudowano kaplicę. Przeprowadzono także kapitalny remont plebanii i wybudowano nowy budynek gospodarczy z garażami i halą maszyn.

Opinię o przebiegu prac remontowych i przy tej okazji kontaktów z ks. Leopoldem dostarcza list mgr inż. Magdaleny Rzepeckiej z Bytomia, pełniącej funkcję specjalisty ds. szkód górniczych przy kopalni Bytom - Bobrek:

Na wstępie chciałabym wyjaśnić, skąd ks. Leopold wziął się w Bytomiu- Karbiu. Otóż stan techniczny budynku kościoła pod koniec lat osiemdziesiątych uległ dalszemu pogorszeniu. Póki proboszczem był ks. Wycisk, jakieś remonty były wykonywane, bośmy się my, tzn. Kopalnia Bobrek dogadywali w sprawie robót, a ks. Wycisk, mimo, że był już starszy i schorowany był chętny do współpracy. Po jego śmierci do Karbia przyszedł ks. Szier, który delikatnie mówiąc nie był zainteresowany stanem kościoła ani współpracą z kopalnią.

W tej sytuacji dyrekcja kopalni upoważniła mnie do interwencji w kurii opolskiej. Okazja spotkania z ks. Biskupem Janem Wierzbickim nadarzyła się na uroczystości poświęcenia organów w parafii pw. św. Krzyża w Bytomiu – Miechowicach, remontowanych również z funduszu szkód górniczych kopalni. Przedstawiłam wtedy sytuację Bytomiu- Karbia i w imieniu kopalni poprosiłam o zmianę proboszcza

na chętnego do współpracy z nami. Ks. Biskup obiecał, że sprawę rozważy. To było w roku 1982. W sierpniu 1983 r., po powrocie z urlopu, zastałam nowego proboszcza. Na spotkaniu na probostwie z ks. biskupem usłyszałam, że długo trzeba było czekać, ale dostałam najlepszego w diecezji. I rzeczywiście okazał się najlepszy. W czasie mojej pracy zawodowej remontowałam parę kościołów i zawsze wśród nich był mój parafialny, mimo że parafię zdążyłam też zmienić. Na ogół księża byli, po zrozumieniu mechanizmu finansowania remontów z tytułu szkód górniczych, bardzo chętni do współpracy. Przepisy w tym czasie były bardzo elastyczne i przy odpowiedniej ich interpretacji można było ogromną ilość robót sfinansować z państwowych pieniędzy. Wykorzystaliśmy te możliwości w 100% tylko dlatego, że ks. Leopold miał rozległe kontakty z prywatnymi wykonawcami robót. Kopalnia nie mogła zlecić im wykonania tych robót, natomiast mogła przekazać zatwierdzoną w kosztorysie kwotę na konto parafii. A potem to już tylko kontrolowaliśmy postęp robót i przekazywaliśmy sukcesywnie pieniądze. Takie prace, jak wykonanie rusztu żelbetowego i inne bardziej skomplikowane, kopalnia zlecała przedsiębiorstwom państwowym, które z kolei nie mogły przyjąć zleceń od parafii. I dlatego tak ważna była ścisła współpraca. W ciągu 6-ciu lat trwania remontu widywaliśmy się bardzo często i choć niekiedy przy jakiejś różnicy zdań, aż drzazgi leciały, to na końcu każdej dyskusji ks. Leopold mówił: "A teraz zapraszam wszystkich na plebanię na kawę". Miał bardzo dużo pomysłów na rozwiązania techniczne, nad którymi niekiedy głowiło się biuro projektów i nawet Instytut Techniki Budowlanej w Gliwicach. Miał ogromne wyczucie i wśród tych, którzy go znali, krążyła pogłoska, że ma wykształcenie budowlane. Znał się na wszystkim, a jak nie, to potrafił się radzić. Stale o coś pytał, konsultował z różnymi osobami wszystkie możliwości wykonania jakiegoś zakresu robót. Przy remoncie sklepień została zastosowana nowatorska metoda

klejenia żywicami epoksydowymi. Witraże, zresztą piękne, zostały wykonane przez Cepelię w Opolu w 100% z funduszy kopalni i osadzone w specjalnie skonstruowanych obrzeżach, odpornych na wpływ szkód górniczych. Żyrandole wg pomysłu ks. Leopolda wykonano w prywatnym warsztacie w Krakowie. Remont kościoła trwał 6 lat, a efekty są widoczne do dzisiaj.

W dniu 23 czerwca 1988 r. biskup Opolski Alfons Nossol skierował do ks. Proboszcza swoje życzenia z racji 25 rocznicy święceń kapłańskich:

„Drogi Bracie „

W srebrny jubileusz kapłaństwa jestem przy Tobie sercem i modlitwą. Wraz z Tobą dziękuję Bogu za dar kapłaństwa i łaskę wytrwania w nim. A wraz z diecezją opolską dziękuję Bogu za wszelkie dobro, jakie poprzez Twoją posługę stało się udziałem ludu Bożego na tej ziemi. Dziękuję Ci za trud i ofiarę Twojej pracy i duszpasterzowania, które jest przecież budowaniem Królestwa Bożego na ziemi, a które najczęściej nie jest ani spektakularne ani odwzajemniane ludzką wdzięcznością.

Ale u Boga jest najbardziej zasługujące, bo jest realizacją kapłańskiego życia w miłości ku Bogu i braciom.

Życzę Ci dalszej Bożej pomocy w życiu i pracy dla Kościoła, życzę zdrowia i długich lat,

tak bardzo potrzebnych naszej diecezji. I życzę także autentycznej radości, jaka jest udziałem przyjaciół Pana. Szczęść Boże!